

tego i zgodne z nim życie (s. 28). Również wiele miejsca poświęca Orygenes kwestiom obowiązków zarówno duchownych, jak i świeckich wobec kapłaństwa urzędowego. Strzeżenie depozytu wiary, głoszenie Słowa Bożego, a nade wszystko osobista świętość to rdzeń nauczania orygenesowskiego (s. 29-34).

Część II (ss. 35-80) książki stanowią teksty, będące ilustracją i potwierdzeniem analiz z części I. Znajdują się tu fragmenty komentarzy i homilii Orygenesa do Księgi Jozuego, Liczb, Sędziów, proroka Jeremiasza, Ezechiela, Pieśni nad Pieśniami, do Ewangelii św. Łukasza, Mateusza, Jana, do listu świętego Pawła do Rzymian, a przede wszystkim do Księgi Kapłańskiej. W antologii zawarte są również teksty z apologii *Contra Celsum* i traktatu *O modlitwie*.

Książka księdza Mariusza Szrama – to głębokie spojrzenie na teologię kapłaństwa jednego z największych pisarzy wczesnochrześcijańskich, Orygenesa. Winna się niewątpliwie nie tylko znaleźć na biurkach specjalistów – patrologów, ale przede wszystkim stać się uważną lekturą zarówno kapłanów, jak i świeckich, pragnących odkryć czy pogłębić kapłaństwo powszechne i sakramentalne – niezwykle dar od Chrystusa, Najwyższego Kapłana.

Ks. Sławomir Czalej – Lublin

Bazyli DEGÓRSKI OSPPE, *Przekaz łacińskich rękopisów „Vita Sancti Pauli primi eremitaie” św. Hieronima*, Lublin 2000, Międzywydziałowy Zakład Badań nad Antykiem Chrześcijańskim KUL, ss. 450.

Wspaniała praca o. prof. Bazylego Degórskiego, mnicha zakonu św. Pawła Pustelnika i profesora patrologii Papieskiego Uniwersytetu św. Tomasza z Akwinu w Rzymie – dzieło mogące stać się klasyczną pozycją dla badań źródeł patrystycznych i dla metodologii zbierania, analizy i klasyfikacji rękopisów, oraz dla szeroko pojętych poszukiwań naukowych dotyczących starożytności chrześcijańskiej; ukazało się drukiem wśród publikacji Międzywydziałowego Zakładu Badań nad Antykiem Chrześcijańskim Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Jej Autor – rygorystyczny i skrupulatnie dokładny w metodzie klasyfikacji rękopisów – obrał zasadę kolacjonowania wszystkich manuskryptów *Vita Sancti Pauli* św. Hieronima aż do XI w. włącznie, dodając ponadto niektóre rękopisy napotkane okazjonalnie, a pochodzące z późniejszych wieków.

Hieronimowa *Vita S. Pauli* należy do tryptyku biografii ascetów (Pawła Tebańskiego, Hilariona i Malchusa), dzięki którym dalmacki Doktor – wspaniała bibliista – musi być uznany także za inicjatora łacińskiego piśmiennictwa monastycznego. Owe trzy *Vitae* jawią się jako historyczni świadkowie tych świętych mnichów i jako literatura budująca z okresu początków monastycyzmu chrześcijańskiego w swojej najbardziej czystej postaci tradycji pustyni

i najwznieślijszych wartości duchowych anachoretyzmu. *Vita św. Pawła Tebańskiego* jest pierwszym w ogóle łacińskim dziełem monastycznym, które Hieronim napisał w latach 375-377 w pobliżu Chalkis na pograniczu Syrii, gdzie on sam po stosunkowo niedawnym nawróceniu doświadczał życia *solus cum Deo solo*.

Naukowa rozprawa o prof. Degórskiego przybliży nam to młodzieńcze dzieło Hieronimowe; dzieło wielkiej duchowości i świadka bohaterstwa starożytnych mnichów chrześcijańskich – dziedziców świętości męczenników. Dokonuje zaś tego wewnątrz „historycznej” i „geograficznej” wędrówki samego tekstu poprzez liczne stulecia w Kościele. To bowiem Kościół we własnej tradycji piśmienniczej ustrzegł i przekazał to dzieło poprzez zadziwiające bogactwo kodeksów przeznaczonych, by stać się cennym dziedzictwem złotej przeszłości życia ewangelicznego oraz wyjątkowym patrimonium obecnych i późniejszych pokoleń osób powołanych do *sequela Christi*, zarówno tych, które wybierają Boga jako Absolut własnego istnienia, jak i wszystkich wierzących, dla których drogie są ideały chrześcijańskiego postępowania. Tylko w tym należy szukać wyjaśnia wielorodności kopii i ich rodzin, poprzez które ten krótki tekst Hieronimowy jawi się jako wysoce ceniony i rozpowszechniony, jak na to wskazują tak liczne zachowane kodeksy.

W zbiorze, którego dokonał o. prof. Degórski, znajdujemy wykaz wszystkich znalezionych rękopisów, ich opis i dowody, na których opiera się ich zaklasyfikowanie do tej a nie innej rodziny. Autor uściśla, że „dowody te usprawiedliwiają *stemma codicum*, które graficznie przedstawia powiązania rękopisów w najbardziej jasny sposób, który można było ustalić w oparciu o ilość i jakość przytaczanych wariantów” (s. 371). W przypadku niektórych rodzin, które wcześniej zostały ustalone przez Johna Franka Cherfa, praca nie wnosi większych nowości. Poważne jednak odkrycia zauważamy w stosunku do pięciu rodzin rękopiśmiennych. Autor dokonuje tu bowiem cennych spostrzeżeń, uzupełnień i zmian. Badania o. prof. Degórskiego ustalają ponadto jedną zupełnie nową rodzinę „S”, pochodzącą z bardzo wielkim prawdopodobieństwem z Opactwa w Nonatoli (Modena). Nie brakuje również w książce wykazu i próby klasyfikacji rękopisów, których nie można nigdzie zaklasyfikować.

Książka, która dostarcza bardzo cennego narzędzia pracy dla metodologii w dziedzinie kodykologii, paleografii, patrystyki i starożytnej literatury chrześcijańskiej, ukazała się po polsku wraz z obszernym streszczeniem i spisem treści w języku włoskim (s. 371-391, 439-444). Dzieło jest zaopatrzone w wykresy rekonstruujące rodziny rękopisów, w wykaz tychże rękopisów w bibliotekach całej Europy oraz w skorowidz źródeł. Znajdujemy w nim także bogatą bibliografię zawierającą wykaz źródeł (s. 13-20) i opracowań (s. 21-53), skorowidze rękopisów (s. 395-411) i imion własnych (s. 411-437) oraz wszystkich rodzin, gdzie spotykamy opis, klasyfikację i *stemma codicum*.

Warto tu też podkreślić, że Autor starając się dokładnie przepisać charakterystyczne skróty stosowane w rękopisach, wykorzystał znaki „wymyślone” przez komputer, nie wykluczając na przykład liter pochodzących nawet z alfabetu arabskiego, by w ten sposób dokładnie oddać graficznie skróty napotkane w badanych kodeksach; omawiana książka jawi się przez to jako ciekawy i nowy „eksperyment” komputerowego zapisu starożytnych autografów.

Ojciec Degórski kończy swe dzieło życzeniem, aby przyczyniło się ono „do coraz lepszego wyboru wariantów, by móc ustalić tekst oryginalny Hieronimowego dzieła”, które wcześniej opracował i wydał krytycznie. Z naszej strony możemy żywić nadzieję, iż tego rodzaju rzadkie i cenne badania przyczynią się do rozwoju dalszych poszukiwań zarówno w tej materii, jak i w innych podobnych dziedzinach naukowych, wspierając przy tym również dyscypliny teologiczne.

Luciana Maria Mirri – Bolonia

Miriam S. TAYLOR, *Anti-Judaism and Early Christian Identity. A Critique of the Scholarly Consensus*, *Studia Post-Biblica* 46, Leiden – New York – Köln 1995, E. J. Brill, ss. 208.

W 1948 roku miało miejsce ważne wydarzenie w środowisku badaczy zajmujących się problemem chrześcijańskiego antyjudajizmu. W tym bowiem roku ukazała się książka Marcela Simona pt. „*Verus Israel*”. *Étude sur les relations entre chrétiens et Juifs dans l’Empire Romain (135-425)* (Paris 1948; przekład angielski, Oxford 1986) i można bez przesady powiedzieć, że narzuciła ona nowy sposób patrzenia na przyczyny istnienia tego zjawiska. Zawarte w niej tezy były wyzwaniem dla modelu stworzonego na przełomie wieków przez Adolfa von Harnacka, według którego wrogość chrześcijan wobec Żydów miała podłoże teologiczne. Zgodnie bowiem z założeniami Harnacka chrześcijaństwo cechowała wrodzona wyższość, a jego wzrost odbywał się kosztem judaizmu. W historii kościelnej był on traktowany jako religia zmierzająca ku upadkowi, której los miał coraz mniejsze znaczenie dla wyznawców nowej religii. Opisany był on przy tym językiem nie stroniącym od przygany i protekcyjnalizmu (s. 2). To uzależnienie od teologii zaczęło z czasem razić tych, którzy pragnęli obiektywnego i krytycznego ujęcia historycznego. Według Simona to właśnie judaizm przez pierwsze wieki naszej ery był liczącą się siłą i w żaden dostrzegalny sposób nie był słabszy od swego rywala. Antyjudajizm, w tej perspektywie, posiada wiele źródeł i przejawów, gdzie współczesna i rzeczywista rywalizacja między chrześcijaństwem i religią Żydów o dominację odgrywa główną rolę. Autorka omawianej przez nas książki określiła tą koncepcję mianem teorii konfliktu („*conflict theory*”) i postanowiła poddać